KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.
Dnia 6 (18) Marca 1861 Rok. № 73. Jutro, Śgo Józefa Obl: N. M. P.

(*Dalszy ciąg Ukazu* CESARSKIEGO *o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich*). Otrzymali takowe: Radca Hono: Paweł *Wiśniewski*, rs. 525. Władł: *Chmielewski*, b. Rachmistrz, rs. 60. Assesor Kolleg: Aloizy *Bębnowski*, rs. 1,050. Sekretarz Kolleg: Jan-Hen: *Kutner*, rs. 90. Pelagja-Zofja z Kowalskich *Wysokińska*, wdowa po Radcy Honoro:, i ich dzieci, rs. 90. Marja z Wiesiołowskich *Głowińska*, wdowa po Archiwiście, rs. 93. Marja-Regina z Gundermanów *Frydrychowska*, wdowa po Radcy Hono:, rs. 112 k. 50. Piotr *Czarnecki*, b. Policjant, rs. 33 k. 75. Salomea z Janowskich *Jurkowska*, wdowa po Sekretarzu, i ich dzieci, rs. 45. Marja z Rzędowskich *Jurkiewiczowa*, wdowa po Burmistrzu, i syn, rs. 75. Radca Koll: Roman *Bierzyński*, do pensji rs. 690, dodatek rs. 690. Wawrzy: *Abiński*, b. Dozorca, rs. 45. Radca Stanu Alex: *Biernacki*, do pensji rs. 960, dodatek rs. 390. Hen:-Otton *Milberg*, b. Jenerał Brygady, rs. 3,325 k. 62½. Wiktorja z Jędrzejewskich *Majcherska*, wdowa po Kanceliście, rs. 12. Tekla z Sznarkowskich *Gawałkiewicz*, wdowa po Radcy Hono:, i syn ich, rs. 240. Józef *Zbyszewski*, niegdy Kapitan b. W. P. rs. 445 k. 27. Franciszka z Pawlaków *Skowrońska*, wdowa po Drożniku, i ich dzieci, rs. 32 kop: 25. Salomea z Szkuglarków, 1go ślubu *Świerkowska*, 2go *Skielowa* v. *Szkielowa*, wdowa po Drożniku, rs. 16 k. 12. Katarzyna z Rejnerów *Karolczuk*, wdowa po Drożniku, rs. 22 kop: 50. Szymon *Adamów*, b. Drożnik, rs. 48 kop: 37. (D. c. n)

Codziennie składane bywają, tak w naturze jako i w pieniądzach liczne dary, na korzyść ubogich rodzin, pozostałych po osobach poległych jako też i na korzyść rannych przy nieszczęśliwym wypadku w d. 27 Lutego r. b., o czem Czytelnicy przekonać się mogli z poprzednich numerów *Kurjera*, w których całe kolumny zapełnione bywały ogłoszeniami o powyższych darach. Obecnie, jakkolwiek szczegółowych doniesień o darach tych czynić nie będziemy, uprzedzamy jednakże Czytelników naszych, że wszelkie na ten cel czynione ofiary, i nadal w Redakcji *Kurjera* przyjmowane będą; od czasu do czasu zaś, zawiadamiać będziemy Publiczność o summach zebranych na korzyść wspomnionych rodzin.

Jutro, w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godzinie 9ej z rana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Błeszyńskich *Szelińskiej*, odprawiona będzie Wotywa żałobna za spokój jej duszy; na którą, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

Jutro, jako w dzień imienin, Józefa *Pawłowskiego*, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo, o godz: 10 z rana, w Kościele Śgo ALEXANDRA; na które Kolegów i Przyjaciół zmarłego, zaprasza się.

Jutro, o godz: 9 z rana, w Kościele Śgo KRZYŻA, odbędzie się żałobna Wotywa, jako w rocznicę Imienin ś. p. Józefy z Mrozowskich *Brandel*; na którą pozostały Mąż wraz z Dziećmi, Rodzinę i Przyjaciół zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów* o godz: 9½ z rana, odprawioną zostanie Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Stanisława *Waśniewskiego*, b. Professora Szkół Rządowych; na które pozostała Wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w dzień Śgo JÓZEFA, o godz: 9½ z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów*, Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy *Kaplińskiej*, i Józefa *Orłowskiego*.

Adam *Czekliński*, Urzędnik Intendentury, w wieku lat 27, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. W smutku pogrążeni Rodzice, Bracia, Siostry i Szwagier, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Wczoraj, liczny orszak żałobny odprowadził zwłoki ś. p. Antoniego *Hanna*, Dyrektora Mennicy Warszawskiej, na cmentarz Powązkowski. Orszak ten oprócz rodziny, składali współtowarzysze i Przyjaciele ś. p. zmarłego, który umiał sobie ich jednać postępowaniem swojem, i sprawiedliwy też pomiędzy niemi żal po swej stracie wywołał.

Wczoraj odebrałem miejską pocztą list bez podpisu, jakoby od życzliwej przyjaciołki, ostrzegający mnie, iż jedno z pism w Londynie wychodzących, nieprzychylnie wspomniało między innymi i o mnie, a przytem radzący, iżbym się póki czas ratował. Ponieważ grzeczność nakazuje na każdy list, zwłaszcza ręką płci nadobnej pisany odpowiedzieć; przeto oświadczam, że autorka raczej pod względem moralnym i umysłowym potrzebuje ratunku. Jako biorący udział w jej nieszczęściu, składam rs. 3 na szpital obłąkanych, z życzeniem, aby BÓG uchronił ją od tego przytułku, gdyż na drodze do niego jest bez zaprzeczenia. Innej odpowiedzi na list podobny dać nie mogę.— Wojciech *Śliwiński*, Rejent.

Komitet Resursy Kupieckiej uwiadamia Członków tejże Resursy, że od dnia jutrzejszego 19go Marca, nie będzie można wejść do Resursy, tylko za kartami wejścia niżej opisanemi: 1) Akcjonarjusze Resursy za kartami wejścia w kancellarji Resursy otrzymanemi. 2) Członkowie Resursy za okazaniem kwitu opłaconej składki. 3) Członkowie zaś Resursy znajdujący się w Komitecie Towarzystwa Rolniczego i w Delegacji Obywatelskiej, wydawać będą osobom nie należącym do Resursy karty wejścia osobiste na czas ograniczony, stosownie do Ustaw i zwyczajów Resursy. Karty te wycinane będą z xiążek przez Sekretarza Resursy nadesłać się im mających. Dawniej wydane bilety jakiegokolwiek rodzaju, zamienione będą przy wejściu na nowo wydać się mające.

Bibljoteka Warszawska za miesiąc Marzec r. b., ogłosiła przedpłatę na dzieło: *Zasady prawa Rzymskiego podług instytucji Justyniańskich*, przez Franciszka *Maciejowskiego*, w mowie polskiej wypracowane. Przedpłatę po rs. 2 kop: 25, przyjmują xięgarnie: *Gebethnera* i *Wolfa* przy ulicy Krak:-Przedmieście, *Sennewalda* tudzież *Okońskiego* przy ulicy Miodowej, jako też osoby uproszone.

Złożono w Redakcji *Kurjera* bezimiennie z Przasnyskiego: rs. 1 dla wdowy po Kapitanie, na Nowolipiu; rs. 1 dla obywatelki z Kaliskiego; rs. 1 na światło przed Cudownym PANEM JEZUSEM u Fary; kop: sr: 50 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo Krzyża; kop: 50 na światło przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Kościele po-*Paulińskim*, i rs. 1 na światło przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie, na intencję słabej i niedołężnej osoby. — Od K. W. rs. 1 dla ociemniałej wdowy E. S. w domu XX. *Missjonarzy*.— Od Anny W. z Odessy rs. 10, i od M. N. *Ple:.* rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od Alexandry *Ściborskiej* rs. 1 na budowę Kościoła w Sulisławicach.— Od K. K. rs. 1 dla wdowy (po Urzędniku Józefie G.) z trojgiem małoletnich dzieci, bez żadnego funduszu, mieszkającej przy ulicy Żórawiej pod Nrem 1612.

Luty r. b. był niepogodny, wilgotny, lecz o 3,64 stop: R. cieplejszy niż zwykle, a nawet cieplejszy o 0,62 stop: R. od Marca w stanie normalnym. Średnia temperatura Lutego jest 0,95 stop: R. wyżej zera, w stanie normalnym też temperatura jest 2,69 stop: R. niżej zera. W ogóle stan powietrza tego miesiąca był łagodny i wiosenny. Największe ciepło dochodziło 8,5 stop: R. d. 23 po południu; największe zimno 3,2 stop: R. d. 13 z rana; ostatnie siedm dni były szczególnie ciepłe. Zmiany temperatury były częste. Największa zmiana dzienna temperatury i barometru przypadła d. 12 na 13 w czasie przejścia xiężyca przez równik niebieski; barometr w ogóle utrzymywał się wysoko osobliwie w d. 26 zaraz po pełni xiężyca i przejściu przez równik. Deszcze i śniegi rzadko i nieobficie padały. Ilość wody z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości tylko 6,29 lin: par: o 7,26 lin: par: mniej niż zwykle. Mgły były częste. Wilgotność powietrza jest 93,5 na 100 o jednę setnę większa niż zwykle. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia średni miesięczny jest 15,8 stopni. Dni pogodnych było 2; na pół pogodnych 8; pochmurnych 18; dni deszczu 8; śniegu 4; mgły 17. Wiatrów mocnych 17; wiatry panujące były Zachodnie i Południowo-Wschodnie. Wysokość wody na Wiśle największa stóp 13 cali 5 d. 17; najmniejsza stóp 8 cali 4 d. 25. Dnia 17 o godz: $10^{1}/_{2}$ wieczorem lody na Wiśle pod Warszawą ruszyły.

W Berlinie niedawno zawiązały się dwa Towarzystwa, mające na celu podniesienie jedwabnictwa krajowego, jedno otrzymało nazwę *Berlińskiego jedwabniczego Towarzystwa*, drugie *Niemieckiej Kompanji*.

Pan *Monnier* w Bordeaux na wystawie, otrzymał medal za uzdeczkę, w której konie dzikie i lękliwe nigdy się nie rozbiegają, bo stangret w każdej chwili natychmiast może je wstrzymać.

Pomiędzy Artystami dającemi tego roku koncerta w Paryżu, najwięcej ma powodzenia J. *Schulhoff* Fortepjanista. Mówią o nim, że gra jego tak jest zajmująca i pociągająca, jakiej od czasu *Szopena* niesłyszano.

Nakładem sztycharni nót Adama *Dzwonkowskiego* i *Spółka*, przy ulicy Miodowej N° 482 (4), wyszedł Marsz *Huniada*, ułożony na fortepjan, grywany przez Orkiestrę Węgierską, Jana *Petkiesza;* cena złp. 1.— Nakładem xięgarni tejże firmy, *Stacho parobek*, powieśtka ludowa, przez Eleonorę *Ziemięcką*, ozdobiona jedną ryciną, opuściła prassę, i jest do nabycia po zł. 1.

Z Piotrkowa. — Racz wybaczyć Wżny Józefie *Stejn* Lekarzu, iż przejęta dozgonną wdzięcznością, a nie będąc w możności inaczej wywiązać się z długu, jaki dla ciebie zaciągnęłam, ośmielam się skreślić te słów kilka, które płyną z duszy i serca. Pewno obrażę twą skromność, ale niepodobna mi pokryć tego milczeniem, coś dla mnie zdziałał. Nieznając bowiem męża mego, jako świeżo przybyły i zamieszkały w Piotrkowie, w największym stopniu słabości znajdującego się, która zagrażała nieomylną śmiercią, albowiem pozostawiono mu tylko pociechę i pomoc w Religji, przybyłeś, rozpoznałeś jego słabość, zrobiłeś nadzieje przyprowadzenia go do pierwotnego zdrowia. O Wżny Lekarzu, cóż za balsam pociechy wlałeś w me serce, dzieci i familji, a co za dobrodziejstwo uczyniłeś, przywracając do zdrowia męża mego swą znajomością sztuki, poświęceniem drogiego czasu dniem i nocą, a to wszystko bez żadnej a żadnej interesowności. Oby pociecha w twem sercu z wykonania takiego czynu, i BÓG wynagrodziły ci to, bo ć więcej niemogę jak błagać Najwyższego wraz z familją, o zdrowie i pomyślność takiego Człowieka, Wżny Lekarzu, jakim się względem nas okazałeś. Przepraszam jeszcze raz, ale racz przyjąć te kilka wyrazów które jak już wyżej wyraziłam się, płyną z serca i duszy przejętych dozgonną wdzięcznością.— F. *Brochocka*.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich.— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Lutego r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: *A*. Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Izraela Kanarek, kop: 9; Rubina Krauze, kop: 41; Wolfa Kadyk, k. 9; Zygmunta Bersohn, rs. 5; Wolfa Weichenberg, rs. 3; Chany Lai Mokry, k. 9; Markusa Assenheim, k. 35; Ryfki Weiss, rs. 1 k. 75; Feiwla Gleichgewicht, k. 9; Hersza Finkelman, rs. 1 k. 91; Zelmana Cohn, rs. 10; Eizyka Lande, rs. 10; Eliasza Drohyczyner, rs. 1 k. 91; Keili Werdrager, k. 9; Zeliga Rubinstein, k. 9; Natana Dytenfeld, k. 9; SSrów Szlamy Hirszfeld, rs. 54 k. 40; Chaima Tarder, kop: 9; Izaaka Orenstein, k. 9; Joska Wohlrath, k. 41; Szlamy Kornberg, k. 9; Judki Gelbblum, k. 91; Hercki Honigwill, rs. 2 k. 91; Jakóba Weiss, rs. 2 k. 91; Leizera Fürst, k. 41; Dawida Linde, rs. 2 k. 70; L. R., rs. 3; J. P., rs. 2; Judki Fernebok, k. 41; Chaima Zeiman, rs. 10; Izydora Silberberg, rs. 10; Estery Lothe, k. 9; M. Paprockiego, k. 91; Wolfa Lindenfeld, rs. 1 k. 41; Eliasza Guterman, k. 9; Noacha Feugenbaum, k. 41; Dawida Weidenfeld, rs. 1 k. 91; Lewka Flachter, k. 9; Lai Rosenbaum, k. 9; L. K., rs. 18; Szmula Białostockiego, rs. 1 k. 50; Joela Brunszweig, k. 9; Moszka Szychta, k. 9; Leizera Mandel, rs. 2 k. 41; Lewka Płońskier, k. 91; Szai Goldbaum, kop: 9; Szlamy Kobryner, kop: 9; Aby Kafeeman, k. 9. *B*) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych, PP.: H. W. Baumwolla, rs. 1 k. 10; A. Włodawera, rs. 1 k. $83^{1}/_{2}$; Doroty Barchan, rs. 10 k. $85^{1}/_{2}$; Justyny Berger, rs. 5 k. 10; Mendla Wach, rs. 3 k. 50; Majera Majersdorf, rs. 2 k. 3; Lewka Alterlewi, k. 81; Mordki Wallach, rs. 3 k. $27^{1}/_{2}$; E. Selbstman, rs. 9 k. $50^{1}/_{2}$; Augusty Farbstein, rs. 7 k. $4^{1}/_{2}$; L. Stolzenberga, k. $73^{1}/_{2}$; G. Maliniaka, rs. 2 k. 85; S. Stückgolda, rs. 13 k. 62; J. Talchmana rs. 1 k. 45; ogółem wpłynęło rs. 223 k. 26; prócz innych stałych ofiar i składek periodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu

powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *A)* Biednym i podupadłym w liczbie osób 81. *B)* Chorym za obrębem Szpitala 171. C) Położnicom 24; razem wspierano osób 276.— Prezydujący, M. *Feinkind.*

F. Redaktorze! Wyczytawszy w *Kurjerze Warszawskim* Nr 52 z dnia 11 (23) Lutego r. b., na stronnicy 250: Że zamiarem jest Obywateli ziemskich, nabycie Młyna Parowego w Warszawie, podzielam pod względem słuszności na dobro ogółu zdanie Pana B. A., że chleb jako jeden z głównych artykułów żywności, jest żywotnem pytaniem dla całej ludności miasta Warszawy. Młyn więc wymielając mąkę w różnych gatunkach, gdy będzie mieścił w sobie i piekarnią, o ileż wpłynąć może na dobro ogólne mieszkańców biedniejszych Warszawy.

Znając bliżej jakkolwiek w małym zakresie urządzenie młynów Amerykańskich z piekarniami, jak to pod Żarkami i w Szczekocinach w Powiecie Olkuskim dotąd się praktykuje; ileż doznałem przyjemności, gdy pod dyrekcją moją wspomnione młyny w latach przykrych, pożywiały tańszym kosztem massę biednej ludności. Młyny te bowiem nietylko wydawały piękną mąkę ale i sytniejszą do pożywienia; piekarnie zaś jako współdziałacze, żywiły zdrowym i świątłym chlebem ubogą klassę ludu, która po większej części dla swego ubóstwa chlebem tylko żyje (co jawnym dowodem jest upadek w tych miejscach mącarzy i piekarzy, którzy z powodu obniżenia ceny w pozbyciu produkcji ich, wytrwać już nie mogą dla małej korzyści w swym zawodzie). Jakże to boleśnie widzieć w miasteczkach małych, gdy po większej części różni ludzie trudniąc się piekarstwem, zmuszają swem pieczywem obmierzłem i niezdrowem obciążać żołądki ubogiej klassy i narażają na rozliczne choroby. Z tego źródła wychodząc zastanawiam się nie raz, dla czego cele dobroczynne nie przedsięwzięły dotąd środka skuteczniejszego dla dobra ogółu, i słusznie dowodzi Pan B. A., że spółki tylko przez akcje jedynie w tej trudności skutecznie zaradzić zdołają i spółki Obywatelskie, bo te rozwinąćby mogły dobro na cały kraj. Z zdaniem mojem jakkolwiek nieśmiałem, odważam się odezwać co do samej tylko Warszawy, czyliby nabycie Młyna Parowego w temże mieście nie było stosowniejszem przez Zakłady dobroczynne, które mieszcząc liczne swe kapitały w Banku z procentem prawnym 4% mogłyby z dobrem ogółu zyskiwać więcej, a przynajmniej 6% na mortizacją kapitału a 6% dla siebie, a tym sposobem podwyższonymi funduszami pomagały sobie i ogółowi, i do tego produkcja przez wypiekanie chleba bez procentowo wywiązałaby się ze swego celu, i obniżeniem taxy chleba wpłynęłaby na dobro ogółu, a Zakłady Dobroczynne, rozlałyby i w ten sposób swoje poczucie ludzkości. Alboż czyliby się nie mogła znaleźć spółka z Obywateli Warszawskich, któraby w powyższy sposób dopomódz mogła ogółowi. Towarzystwo Rolnicze o ileż dążyć powinno do polepszeń, a przez zaprowadzenie Młynów Amerykańskich, jak na wstępie nadmieniłem, i urządzenie przy nich piekarni przez spółkę Obywateli w Powiatach, ileżby zrobiło dogodności w konsumpcji nie raz prawie od nich wyciśnionego zboża. Stanowcze ceny, a możniejsza konsumpcja usprawiedliwiłyby rzeczywistość dobra ogólnego. Wyjaśnienie niniejszego projektu mego szczegółowo nastąpić może osobiście, aby tylko zyskać mógł uwagę cel mojej dążności. Nadmienić mi i to wypada, że np. urządzenie młynów Amerykańskich po Powiatach lub miejscach odpowiednich, ileżby to przyniosło dogodności dla sąsiednich Obywateli w pozbyciu swego produktu, bo młyn jeden wymielając tylko 30,000 korcy rocznie, odniosłby równą korzyść tak w pozbyciu jak i nabyciu produktów. Obywatele możniejsi mieliby większą pewność pozbycia swej produkcji za granicę po ustalonej cenie; mniej zamożni znowu mogliby w młynach powyższych swe zboża spieniężać także po ustalonej cenie, i zwolniliby się z jarzma maniących ich spekulantów. Dziś bowiem produkt przechodząc kilkanaście rąk, jakkolwiek nieraz podnosi się, nie korzysta jednak z tego nikt więcej jak spekulanci, którzy niekiedy do wysokiego stopnia bogacą się kosztem swych debitorów i kosztem ubogiego ludu. Mówię o tem z doświadczenia i przekonania się bliższego, a miło mi jest słyszeć i widzieć, gdy z młynów pod moją dyrekcją będących, żywi się i Warszawa i okolica sąsiednia tych miast, piękną i zdrową mąką, a pieczywo jakkolwiek na małą skalę z przyjemnością bywa spożywane, przez miejscową ludność i okoliczną szlachtę: bo każdy woli bułkę świeżą do kawy tańszym sposobem nabytą, jak wymęczony placek lub jajecznik podsuszony. Zadaniem mojego projektu, jest ludzkość, i z tego wywiązać się potrafię z przywiedzeniem tysiącznych przykładów, ile uboższa klassa ludu, awansuje prawie swego rzeczywistego i mozolnie zapracowanego funduszu, na korzyść różnych spekulantów.— J. S. w mieście Szczekocinach.

Kilka lat temu, Towarzystwo Aklimatyzowania w Paryżu, w celu odnowienia nasienia kartofli, sprowadziło je z Wyspy Śtej Marty (z Ameryki Północnej), gdzie rosną dziko. Przez trzy lata wydały dobre, zdrowe kartofle, których już mają znaczną ilość do sadzenia.

W Paryżu w miesiącu Wrześniu r. z., wykonywano od kilku dni w różnych miejscach z najpomyślniejszym skutkiem, próby wybierania nieczystości sposobem wodno-barometrycznym P. *Chapuzot.* Naprzód idą wozy piękne i czyste obejmujące do 2 metrów sześciennych, w których utworzony jest pewien rodzaj próżni; następnie spuszczają rurę w miejsce mające się oczyścić, przy otwarciu kruczka komunikującego z wozem; wtedy odchody wchodzą raptownie w utworzoną próżnię, i w półtory minuty napełniają beczkę; poczem wóz odjeżdża z woźnicą, który nie schodził z swego miejsca, a nowy natomiast przybywa. W sposobie powyższym najmniejsza cząstka nieczystości nie spada na ziemię, i nie czuć żadnej przykrej woni. W Turynie i Medyolanie tak wywożą w dzień nieczystości, a żadna nieprzyjemność dla przechodzących ztąd nie powstaje.

Auber prawie 80-letni, napisał muzykę do opery komicznej p. n. *Czerkaska*, w której motywa są świeże, ozdobne, śpiewy łatwe, harmonja powabna bez wyszukania, bez wysileń. Libretto do tej opery jest ostatnie które napisał niedawno zmarły *Scribe.*

Xiężna *Ostgothland* podróżując po kraju, usłyszała śpiew młodej wieśniaczki, której głos tak się podobał że sprowadziła ją do stolicy i kazała znawcom zdolności do śpiewu wyexaminować. W skutek tego oddana do Paryża na naukę, robi wielkie nadzieje że będzie sławną artystką. Młody ten słowik szwedzki, nazywa się Krystyna *Nilson.*

Jutro, jako w 7mą rocznicę imienin, po śmierci Józefa *Hiż*, Naczelnika Oddziału IIgo Komunikacji, odbędzie się Wotywą, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie; na którą pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

W przyszłą Środę t. j. 20 b. m. w Kościele XX. *Augustjanów* o godz: 10 z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszą ś. p. Antoniego *Orłowskiego*, b. Ucznia Konserwatorjum Warszaws:, oraz Członka Teatru Wielkiego i Kompozytora; w czasie którego wykonanem będzie Requiem *Cherubinego*, i marsz żałobny kompozycji Nieboszczyka, na które to Nabożeństwo, Rodzina zmarłego, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

„Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* trzydzieści trzy grosze, dla sierot w Instytucie Śgo Kazimierza, na intencję chłopczyka, który w jednym wypadku dał szczególne dowody czułości religijnej względem bliźniego. Gdy bowiem Ojciec jego polecał służącemu wleźć wysoko po drabinie, dla wbicia tam gwoździa, „Mój Ojcze, zawołał chłopczyna, lepiejby było, żeby on się wprzód wyspowiadał, bo może się zabić."—Wypadek ten świeży rzeczywisty, wzruszył przytomnych: więcej jeszcze pokochali tak serdeczne dziecko. W wieluż to okolicznościach, i wieluż to z nas znajduje się w położeniu tego służącego: nagłej utraty życia; a przecież nikt sobie nie życzy umierać w grzechu. Każdy pragnie schodzić z tego świata w stanie łaski, w otoku światła wiekuistego, które nigdy nie gaśnie. Bogdajby słaby głos tego serdecznego dziecięcia drgnął w uszach i sercu naszem, i skłonił nas do wczesnego pojednania się z BOGIEM, przez szczerą pokutę; w nagłem zaś niebezpieczeństwie rozpłomienił ku BOGU, najlepszemu Ojcu serdeczną i gorącą miłość z tak głęboką skruchą, jaka świętym pokutnikom w tej samej chwili otworzyła niebieskie podwoje."

Wczoraj, odbyło się posiedzenie Starszych Zgromadzenia Kupieckiego, w celu przypuszczenia izraelitów pod względem handlowym do równo uprawnienia przez zapisywanie ich w oddzielną jak to dotąd miewało miejsce, ale w jedną z tutejszemi kupcami, xięgę.

Znany z poświęceń swoich dla jedwabnictwa krajowego Jenerał *Smolikowski*, otrzymał w tych dniach nasienie pewnego gatunku drzewa, najulubieńszego przez gąsienice jedwabników. Drzewo to nazywa się *Ejland*, a znaczną liczbę nasion tegoż, pomimo rozdzielenia już i puszczenia w obieg, posiada jeszcze jeden z Obywateli, to jest P. *Hornowski*. Jest to bezwątpienia najpewniejszy środek pielęgnowania jedwabników, które drzewo tego rodzaju przekładając nad wszystkie inne, i osiadając na niem od gąsiennicy aż do motyla, rozmnażają się w wielkiej ilości, zapewniając nie małą dla przemysłu korzyść, przez zastąpienie kiedyś jedwabiem handlu bawełnianego.

Prenumerata na pisma Józefa *Żochowskiego*, Magistra Filozofji i Administracji, tyczące się, nowego elektro-magnetycznego systematu świata fizycznego; zastosowania siły elektro-magnetycznej, jako poruszającej lokomotywy tak lądowe jako i wodne; ulepszenia wozu, sochy, mostu, oraz narzędzi rolniczych; nadto, rozprawy o Filozofji moralnej, rachunku i natury; z rysunkiem machin. Dzieło to wychodzić będzie zeszytami, po 10 arkuszy druku obejmującemi. Trzy zeszyty stanowić będą tom jeden; całe zaś dzieło składać się będzie z pięciu tomów. Przedpłatę składać można albo z góry za całe dzieło rs. 4 kop: 50, albo przy pierwszym tomie rs. 1 kop: 50, a przy następnych po kop: 75. Prenumeratę składać można w Warszawie w xięgarniach: *Wendego* przy ulicy Miodowej; *Kauffmana* wprost XX. *Bernardynów*; *Gebethnera* na Krak:-Przedm:, i w Redakcji *Gazety Warszawskiej*; oraz w Kijowie u Mieczysława *Żochowskiego*, Studenta Uniwersytetu, w Zarządzie Uniwersytetu.

W Paryżu żyje 14sto-letni chłopiec o trzech nogach. W całym jego rozwinięciu się nie ma żadnego zboczenia natury, tylko że trzecia noga wyrosła z prawego biodra o siedmiu palcach.

Anglja. *Londyn*, *13 Marca*.— Lord *Russel* przedstawił Parlamentowi dalsze dokumenta dotyczące sprawy Włoskiej. Niektóre były już znane; podajemy tu więc tylko list Lorda *Russel* z d. 20 Lutego, do dotychczasowego Posła Neapolitańskiego, Kawalera *Fortunato*, zawiadamiający go o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z legacją Króla *Franciszka II*. Brzmi on następnie: „Panie! Nadesłana tu wiadomość o kapitulacji Gaety i wyjeździe Króla *Franciszka II* wraz z małżonką z swego dotychczasowego Państwa, skłania mnie do zawiadomienia Pana, iż w obecnych okolicznościach, nie możesz być nadal uwierzytelnionym jako Reprezentant Króla Obojga Sycylji przy tutejszym dworze. Nie chcę się zapuszczać przy tej sposobności w bezużyteczne ubolewanie nad katastrofą, jaka dotknęła dynastję Burbońską w Królestwie Obojga Sycylji. Rząd Angielski przewidywał dawno niebezpieczeństwa, jakie ściągnął swą polityką nietylko sam *Franciszek II*, ale i jego bezpośredni poprzednik, i ostrzegał o takowych. Nie mogę jednak zamknąć mych urzędowych z Panem stosunków bez prośby, abyś przyjął zapewnienie mego osobistego szacunku, na jaki słusznie zasłużyłeś przez godne prowadzenie powierzonych ci interesów. J. *Russel*." — *Biuro Reutera*, otrzymało wiadomości z Chin i z Indji. W Pekinie panuje spokojność, a wojska zajmując Tien-Tsin cieszą się dobrem zdrowiem. Wojska Cesarsko-Chińskie pobiły powstańców pod Skien. *Lankonlinsin*, pobił ich także pod Shantong. (St: Anz:).

Belgja. *Bruxella*; *13go Marca*. — W handlowych sferach tutejszych nastąpiło przesilenie. Kilka znakomitszych domów zawiesiło swe wypłaty, a obawiają się czy więcej tego nie uczyni. (St: Anz:).

Francja. *Paryż*, *15go Marca*. — Przybyła tu deputacja Ministrów, która ma podać do konferencji Europejskiej prośbę, aby okkupacja Francuzka na rok jeszcze przedłużoną została. — Cesarz z własnej szkatuły udzielił 5,000 fr: pensji Poecie *Mery*. — *Monitor* donosi, że Cesarz wczoraj przyjmował na posłuchaniu prywatnem Posła Rossyjskiego P. *Kisielewa*, oraz i Bibljotekarza Rossyjskiego P. *Gille*, który imieniem swego Monarchy, doręczył J. C. Mości dwa dzieła illustrowane „Muzeum Carsko - Sielskie" i „Starożytności Bosforo Cymmeryjskiego"— Dnia 16 b. m. odbędzie się z powodu rocznicy urodzin Cesarzewicza, bal dziecinny w Tuilerjach, na który zaproszono wszystkie dzieci pułkowe grenadjerów gwardji.— Ciało Prawodawcze Francuzkie, zamknęło wczoraj ogólne rozprawy nad adresem. Dwie ważne mowy zakończyły te rozprawy, których głównem tłem były kwestje Włoska i Rzymska.

W jednej z tych mów P. *Keller*, młody deputowany z Alzacji, broniąc Władzy doczesnej PAPIEŻA i naganiając ostro politykę Francuzką we Włoszech, wykazał znakomity talent oratorski, w drugiej P. *Billault*, pobudzony niespodziewanem powodzeniem swego przeciwnika rozbił do szczętu argumenta klerykalne rozwijane jakkolwiek zręcznie, ale z namiętnością. Minister ten na nowo i energicznie oświadczył, że Rząd Cesarski, oparty na woli ludu, nie może jej przygnębiać u innych narodów, a przypomniawszy dalej, że wszystkie Wielkie Mocarstwa, z wyjątkiem Francji, opuściły Rzym i sprawę PAPIEZKĄ, odroczył dalsze wyjaśnienia do chwili rozbioru paragrafów adresu.— Korrespondencje z Włoch kilkakrotnie doniosły o blizkiej podróży Xcia *Napoleona* z małżonką do Turynu. *Patrie* zaprzecza dziś temu stanowczo. Zdaje się, że Włosi uważali tę podróż jako zapowiedź blizkiego upadku Władzy doczesnej PAPIEŻA, i dla tego Cesarz wstrzymał ją, niechcąc przedwcześnie wkładać jakichkolwiek zobowiązań na swą politykę.— Z urzędowych doniesień okazuje się, że kapitulację Messyny przypisać należy wpływowi Francuzkiemu, i że za tym przykładem pójdzie Civitella del Tronto. (Nord).

NIEMCY. *Kehl*, *11 Marca*.— Odbyta dziś próba mostu na Renie, wypadła pomyślnie. Przy największem obciążeniu, most osiadał nie więcej jak na 5 linji. (S. A.).

WŁOCHY.— Kwestja finansowa, zajmuje obecnie głównie Rząd Turyński. *Cavour* przykłada do niej tak wielką wagę, że jak słychać, zamierza objąć wydział Skarbu. W takim razie P. *Nigra*, zostałby Ministrem spraw zagr:. Naturalnie ta zmiana ministerjalna nastąpi dopiero później, a w żadnym razie przed ukończeniem najważniejszych rozpraw w Parlamencie. Zresztą P. *Nigra*, ma jeszcze dość pracy w Neapolu.— Jenerał *Turr*, poczynił w Anglji znaczne zakupy broni. Miał on się porozumieć z *Garibaldim* i jego Jenerałami, oraz z *Wiktorem-Emmanulem*, co do przyszłego postępowania. — Rząd Austrjacki postępuje tak, jakby nie dowierzał projektowi odroczenia ze strony Włochów i Węgrów, i uzbraja się. Wiele osób nawet mniema, że Austrja sama myśli wystąpić.— Podług *Opinione*, armja czynna Włoska składa się z 6u korpusów, z rezerwowej dywizji jazdy i rezerwowej dywizji artylerji, a liczy 303,000 ludzi.—*Perseveranza* utrzymuje, że mowy miane w Ciele Prawodawczem Francuzkiem, wywarły niekorzystny wpływ we Włoszech, i że Cesarz *Napoleon*, powinien rozwiązać to Ciało, odwołując się raz jeszcze do powszechnych wyborów. (Nord).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

LONDYN, *15go Marca*. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, Lord *Russel*, interpelowany przez P. *Duncombe* oświadczył, że nie udzielano nigdy flocie angielskiej instrukcyj do interwenjowania. na wypadek gdyby wyprawa jaka miała odpłynąć z Włoch w celu atakowania Dalmacji.— Wczoraj w tejże Izbie, Sir G. *Lewis*, odpowiadając na zapytania PP. *Duncombe* i *Bright*, oświadczył, że Rząd nie używał wcale szpiegów do wykrycia banknotów *Kossuta*. Zabronił on tylko przez policją ich wypuszczania, sądząc, że idzie o fałszerstwo, ale cofnął natychmiast ten zakaz, jak tylko się przekonał, że fałszowanie nie ma właściwie miejsca. Więcej Rząd nie mieszał się w tę sprawę. O sposobie jakim wykryto fabrykowanie tych banknotów, P. *Lewis*, mimo kilkokrotnych zapytań, zamilczał.

PARYŻ, *14go Marca*.— Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, przy rozbiorze paragrafu adresu, dotyczącego polityki wewnętrznej, P. Jules *Favre* powstawał na przepisy o prassie i projektował poprawkę zmierzającą do zniesienia praw wyjątkowych. P. *Baroche* odpierał zarzuty i propozycje P. *Favre*. Następnie zabierał głos P. *Olivier*, przemawiając na korzyść swobody prassy. Po przystąpieniu do głosowania, poprawkę P. *Favre* odrzucono i pierwszy paragraf adresu przyjęto.

MADRYT, *13 Marca*. — *Correspondencia* zapewnia, że Rząd postanowił nie rozwiązywać Kortezów.— Kongres zatwierdził 176 głosami przeciw 40 politykę Rządu w kwestji Włoskiej.— Rząd Portugalski oświadczył Kortezom, że zrealizuje dezamortyzację bez upoważnienia Rzymu.

KONSTANTYNOPOL, *12 Marca*.— Dziś odbyła się konferencja u Posła Angielskiego P. *Bulver*, w przedmiocie Hercegowiny. Porta wzbrania się traktować względem tej kwestji wewnętrznej, i przytłumi sama powstanie wrazie wybuchu. — *Gazeta Zagnetska* donosi, że Serbja zamierza powołać pospolite ruszenie 50,000 ludzi wynoszące, i takowe uorganizować przez przyłączenie wysłużonych żołnierzy. Materjał wojenny do ich uzbrojenia przygotowywano już od roku.

PESZT, *14go Marca*. — Po mieście krążą wezwania przywódzców opozycji,aby przeszkodzić przygotowanym na jutro prowakacyjnym demonstracjom.

TURYN, *13go Marca*.— Civitella del Tronto i wojsko burbońskie znajdujące się na terrytorjum Papiezkiem kapitulowało.

TURYN, *14go Marca*. — Na posiedzeniu Izby z dnia 13go b. m. przedstawił *Farini* odpowiedź na mowę tronową, która bez rozpraw przyjętą została. Odpowiedź ta jest parafrazą mowy tronowej i zawiera pomiędzy innemi podziękowanie za mowę Xięcia *Napoleona*, i za wotum Izby pruskiej. — *Mauri Machi* podał do Parlamentu wniosek, iżby wyjednano opuszczenie Rzymu przez Francuzów. — Inna petycja domaga się wcielenia Rzymu do Królestwa Włoskiego.

RZYM, *13go Marca*.— Król i Królowa Neapolitańscy opuszczą Rzym po Wielkiej-Nocy, przenosząc się na rezydencję do Bawarji. (Schl: Ztg).

Zadanie.

Jedną tylko mam sylabę,
Lecz znaczenie jej nie słabe;
Życie jest w niej, werwa, siła,
Tak natura ją stworzyła;
Nie igrajcie z nią Panowie,
Bo nie pójdzie Wam na zdrowie,
Kto ją wzburzy choć oczyma,
Jakem szlachcic... już go nie ma!
Jeśli wstecznie ją złożycie,
To znów macie werwę, życie,
To znów od niej ruch popłynie,
Nie w człowieku, to w maszynie;
Lecz tu równie strzedz należy,
Gdy ten *wsteczny* szybko bieży,
By nie stawić koło walców
Ani nosa, ani palców,
Boć on porwie w głupiej walce,
Jakem szlachcic... nos... i palce!

(Zeszła Szarada, *Żałoba*).

Rozmaitości. — W Funerale umarł niedawno nadzwyczaj bogaty Lord *Elfinston*, jeden z tych oryginalnych dziwaków, którzy wsławili starą Anglję, jako krainę excentryczności. W Hrabstwie Middlesex Lord był właścicielem wspaniałego zamku, w którym między najróżnorodniejszemi osobliwościami najpierwsze zajmuje miejsce galerja obrazów, złożona z dzieł najlepszych artystów wszystkich szkół malarstwa. Chcąc swój zbiór uzupełnić, Lord długo toczył układy o nabycie jednego z *Rafaelowskich* obrazów, za który dawał 100,000 fst. (górą 4,160,000 złp.); lecz po śmierci właściciela, obraz dostał się jego spadkobiercy, człowiekowi bogatemu i zapalonemu miłośnikowi sztuki, od którego niepodobieństwem było wydostać to dzieło wielkiego malarza. Tymczasem Lord *Elfinston* nie przewidując takiego obrotu rzeczy, był najzupełniej przekonany, iż ów obraz *Rafaela* rąk jego nie ujdzie; kazał więc przygotować miejsce na obraz w galerji i sporządzić doń kosztowne ramy. Po długich nadaremnych usiłowaniach nabycia obrazu, gdy te na niczem spełzły, rozjątrzony dziwak wymyślił dla swego pocieszenia następującą excentryczność. Wniósł do Banku Angielskiego sto tysięcy funtów szterlingów, i na tę summę otrzymał ogromny bilet bankowy, tak zwany banknot, którego jedyny exemplarz był odbity na blasze umyślnie ku temu przygotowanej, a po odbiciu zniszczonej. Lord tę drogocenną kartę umieścił w ramie zrobionej do obrazu *Rafaela;* a chcąc uchronić tę kosztowność od skradzenia, sprowadził umyślnie z Niemiec biegłego mechanika i polecił mu sporządzenie w ramie sztucznego mechanizmu, w rodzaju machiny piekielnej, która za najlżejszem dotknięciem się skuszonego przedsiębiercy do biletu, osypie całą przestrzeń przed ramą kartaczami i kulami. Niemiec wykonał to polecenie jak należy. Spadkobiercy Lorda, który tajemnicę tej machiny poniósł do grobu, są dzisiaj w nader wielkim kłopocie, nie wiedząc jak się dostać do tego kosztownego biletu, przypominającego sławne jabłka hesperyjskie strzeżone przez smoków. Słychać, iż zamierzają posłać do Niemiec agenta dla wyszukania owego szatańskiego majstra, który sporządził machinę. — W niektórych pieszych pułkach armji francuzkiej zaprowadzono karabiny zaopatrzone w nowe bagnety; służą zarazem do pchnięcia i cięcia na wzór bagnetów strzeleckich. Nowe bagnety mają według czynionych prób zastąpić tak zwane kordelasy, przyjęte dotąd w wyborczych kompanjach, a nosić je będą kompanje grenadjerów i woltyżerów składające centrum. Nowy bagnet ma rękojeść ozdobną żelazną z rogową okładką, a kształt, szpady, której prosty trójgranisty brzeszczot jest w środku nieco wyżłobiony. Karabiny do nowego bagnetu są gwintowane i krótsze od zwykłych, za to bagnet dłuższy.

Wyprzedaż zupełna. — Z powodu wyjazdu odbędzie się wyprzedaż, czyli licytacja zupełna **Kapeluszy** słomkowych i ryżowych, gotowych, oraz słomy i ryżu, i wszelkich utensyljów, jako to: Szaf oszklonych, Kontuaru, Form, Maszyny angielskie do prasowania, należące do Fabryki i Pralni Kapeluszy; zacznie się w dniu 19m b. m. to jest we Wtorek, o godzinie 9ej z rana, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 755, w domu dawniej Landaua.

Ruchomości po zmarłym Ludwiku Jabłonowskim pozostałe, jako to: Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, Porcelana, Fajans, Szkło i t. p., sprzedane zostaną przez licytację publiczną, w d. 8 (20) Marca 1861, w domu pod Nr 518 przy ulicy Podwale, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.—Rejent K. Z. G. W. w Warszawie, **Stanisław Jasiński.**



Przy zbliżających się Świętach Wielkanocnych, ośmielam się polecić Szanownej Publiczności moją

FABRYKĘ MUSZTARDY,

przy ulicy Bielańskiej Nr 601a.

CENY RÓŻNYCH MUSZTARD

są następujące:

1 Garniec Musztardy	Düsseldorfskiej	po Złp:	12
„ „	Estragonowej	„	16
„ „	Kaparowej	„	18
„ „	Sardynkowej	„	20
„ „	Winnej z kaparami	„	24

Biorącym zaś w ilościach, to jest z pierwszego gatunku 4 garnce z innych zaś po 2 garnce, odstępuję $33^1/_3$ % rabatu.

Cena Musztardy w słoikach jest następująca:

50 Słoików Musztardy Düsseldorfskiej	Złp: 40,	Tuzin Zł:	12
„ „ Estragonowej	„ 50,	„ „	15
„ „ Sardynkowej	„ 56 gr: 20	„	17
„ „ Winnej z Kaparami	80,	tuzin „	24

Powyższe gatunki Musztard sprzedaję nietylko w większych ilościach, ale nawet i częściowo, a to po najprzystępniejszych cenach. **R. Schweitzer,** ulica Bielańska Nr 601A.



W dniu 15 Marca przed wieczorem, przechodząc ulicą Bielańską, placem Tłomackim na plac Rymarski, zgubiony został **Zegarek** złoty, damski, cylinder, gallonowany, na 8u kamieniach, Lepiniego, cyferblat emaljowany, [zdaje się, iż najpewniej zginął pod filarami, pod Bankiem. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść lub odesłać do Hotelu Krakowskiego, ulica Bielańska Nr 601 C, za nagrodą Rs. 4. Uprasza się PP. Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie na powyższy przedmiot uwagi.

Wyprzedaż **Strojów Damskich**, oraz **Towarów Norymbergskich**, po cenie własnego kosztu, razem lub częściowo, w Magazynie Mód pod firmą M. R., w pałacu JWgo Hr: Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Żabiej.—Tamże do sprzedania **Szafy** oszklone, Kontuar, Lustra i t. d.

CUKIERNIA

HIPOLITA WILCHELM,

przy ulicy Rynek Nr 20 w Lublinie.

Przysposobiła na nadchodzące Święta Wielkiej-Nocy znaczny dobór Cukrów, Mączki, Maczku, Baranków, całe Stoliki z Święconem, Mazurków, Bab gustownie przybranych i t. p. przedmiotów, które sprzedając po cenach umiarkowanych, poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Fabryka Sejdlitza Szuwaxu, Atramentu i innych wyrobów, przy ulicy Królewskiej Nr 1067, otrzymała znaczną ilość **Massy Belgijskiej**, do smarowania osi i wszelkich trybów, sprzedaje na beczki, baryłki, puszki i funty, po nader przystępnej cenie.

Nowo otworzona **Kawiarnia**, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, w domu Wgo Łagiewnickiego, obok Ratusza, wprost Teatru, na 1m piętrze, odznaczająca się porządkiem i doborem trunków, mianowicie najlepszą Kawą bez cykorji, wyborną Herbatą i doskonałym Pączem Węgierskim. Jest także **Billard** nowy, dobrze wyregulowany, oraz Pisma perjodyczne. Właścicielka poleca się względom Publiczności.



Z powodu wyjazdu, są do zbycia **Meble**, jako to: Stoły, Krzesła, Szafy i inne; niemniej Fortepjan, Lustro duże stojące, Kwiaty wazonowe i różne sprzęty do gospodarstwa. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 673 B, na 1m piętrze, ze wschodów na prawo, codzień od godziny 8ej rano do 2ej z południa.—Tamże jest do odstąpienia w każdym czasie **Lokal**, składający się z 6u Pokoi, Kuchni, Spiżarni, Piwnicy, Drwalni i wspólnej Góry; oraz może być sprzedany **Koń** młody, piękny, najlepiej pod wierzch ujeżdżony, zupełnie zdatny do frontu, i Bryczka Węgierska.

P. Julja German, utrzymująca dotąd **Zakład Szycia Bielizny**, w domu Nr 639 przy ulicy Trębackiej, mając zamiar takiż sam Zakład, Magazyn Mód i Fabrykę Kwiatów prowadzić w mieście Lublinie, wyjechała do Wrocławia, Lipska i Paryża, celem zaopatrzenia się w nowe kształty robót i nabycia rzeczy dobrego gustu; czem wszystkiem będzie najakuratniej służyć Obywatelstwu Lubelskiemu, którego względom niniejszem się poleca.

Mieszkanie, składające się z Salonu, Pokoju, oraz Kuchni w sieni i Piwnica, przy ulicy Trębackiej Nr 642, na 1m piętrze od frontu, jest do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b., za summę Rs. 165 rocznie.

Magazyn Wyrobów Szmuklerskich i ozdób wojskowych, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 432, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że otrzymał znaczny transport Paryzkich towarów, jako to: Łańcuszki do Zegarków z nowego złota, Bransolety, Perfumy, Olejki, Mydło Nigrityne Vegetale do farbowania włosów, Necessery męzkie i damskie, Guziki do koszul różnego gatunku, Sznele w różnych kolorach, Tiul złoty wyrabiany i rozmaite towary, Koszule męzkie za pomierne ceny, które polecam Szanownej Publiczności.— **J. Lipiński.**



Z domu pod Nrem 415 A, przy ulicy Czystej, w dniu Sobotnim wieczór, o godzinie 10ej, wybiegł na ulicę Wierzbową **Piesek** mały, angielskiej rassy, Kings-Charles zwanej, czarny, podpalany, z uchem w skutek oparzenia pozbawionem sierści; ktoby odniósł takowego do Właścicielki, utrzymującej Magazyn Mód w pomienionym domu, do Sklepu lub mieszkania w podwórzu na 3m piętrze, otrzyma sowitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 7.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 8 cali 4. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Rigoletto*.

Dziś w Hotelu Europejskim **Wystawa Świata**, od godziny 10ej rano, do 6ej po południu.

TIVOLI,

RESTAURACJA miejscowa zawsze zaopatrzona w zapas doborowych i smacznie przyrządzonych **Potraw**, oraz rozmaitych **Napojów**, a począwszy od wybornej **Kawy, Herbaty, Ponczu, Groku** i t. p., przytem wydaje codziennie **OBIADY** od godziny 12ej do 4ej po cenie od Złp: 1 gr: 15 do Złp: 5. — Zaprasza więc Szanowne Osoby dobry apetyt oraz pragnienie mające, iż obie te niezbędne potrzeby z wszelką dokładnością zaspokojone będą.— Właściciel Tivoli, **Ryszard Zwoliński.**



Pisma krajowe i zagraniczne w liczbie 24, z pomiędzy których są wielce interessujące, w oddzielnym Salonie, dwa regularne **Billardy, Szachy, Arcaby**, doborowe **Trunki, Przekąski** i rychła usługa, znajdują się w **Kawiarni Warszawskiej**, ulica Bielańska Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod 3ma koronami.**

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 6 (18) Marca 1861 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.